

GRUPA AZOTY W CZOŁÓWCE CHEMICZNEJ EKSTRAKLASY. NA CO SPÓŁKA WYDA POŻYCZONE MILIARDY?

W piątek, 29 czerwca Grupa Azoty ogłosiła podpisanie z konsorcjum banków umów zwiększających kredyt do 3 mld złotych na okres siedmiu lat. Jak zauważa Paweł Łapiński, wiceprezes spółki, pozwoli to firmie skupić się na konkretnych projektach, bez dodatkowych starań o ich finansowanie. O jakie konkretnie projekty chodzi?

Jednym z głównych wyzwań, przed którym stoi Grupa Azoty, jest zmiana w zakresie przychodów generowanych przez segment nawozy – agro. W 2017 roku stanowiły one 52% całkowitych dochodów spółki. Skutkiem takiego stanu rzeczy jest pewna zależność Grupy Azoty od cykli koniunkturalnych na rynku nawozów, a w perspektywie kilku lat – również od niekorzystnych tendencji w europejskim otoczeniu prawnym. Jeśli unijne zalecenia dotyczące wspierania rolnictwa bez nawozów sztucznych wejdą w życie, możemy oczekiwać spadku popytu na produkty Grupy Azoty na jego głównym rynku. To ważne, bo aż 96% produkcji nawozowej Azotów trafia do krajów Unii.

Z tego powodu, nie rezygnując z głównego i wciąż dochodowego segmentu działalności, Grupa Azoty wybrała ścieżkę dywersyfikacji źródeł przychodów, o czym w wywiadzie udzielonym Energetyce24 wspomniał wiceprezes ds. finansowych Paweł Łapiński:

„Jednym z głównych kierunków pozwalających na uniezależnienie się od cykli koniunkturalnych na rynku nawozów jest dywersyfikacja. Szukamy nowych gałęzi produktowych, właśnie po to, aby cykle koniunkturalne wzajemnie się znosiły, a nasz biznes funkcjonował stabilnie” – stwierdził Łapiński.

„Świetnym przykładem są wyniki za ostatni rok. Słabsze wyniki w segmencie nawozów zostały całkowicie pokryte zdecydowanie lepszymi wynikami w segmencie tworzyw” – dodał.

Sztandarową inwestycją, mającą uodpornić Grupę Azoty na fluktuacje na rynku nawozowym, są Polimery Police. Największa inwestycja spółki o wartości ponad 5 mld złotych (1,27 mld euro) ma zbudować nowy filar biznesowy Grupy Azoty, który może wygenerować około 20% w nowej strukturze przychodów, obniżając jednocześnie wpływ wyników segmentu nawozowego na wyniki całej Grupy Azoty.

Polimery Police mają produkować docelowo propylen i polipropylen. Zwłaszcza to drugie tworzywo jest jednym z najbardziej rozpowszechnionych w naszym codziennym życiu i to właśnie ją najczęściej określamy potocznie jako plastik. Propylen, oznaczany na gotowych produktach symbolem PP, znajduje zastosowanie w szeregu branż, takich jak przemysł meblarski, motoryzacyjny, budowlany, farmaceutyczny, włókienniczy, elektrotechniczny, chemiczny itp. Obecnie popyt na polipropylen wynosi ok. 45 mln ton, a w ciągu najbliższych dwóch lat ma wzrosnąć aż do 62 mln ton.

Nic zatem dziwnego, że Grupa Azoty postanowiła zainwestować dodatkowe środki w Polimery Police, w celu wydłużenia łańcucha produkcji do polipropylenu, na który popyt ma tylko rosnąć. Potencjalnym zagrożeniem w tej kwestii mogą być znów regulacje unijne. Zgodnie z projektem dyrektywy opublikowanym przez Komisję Europejską, zakaz produkcji może objąć m.in. produkowane z PP naczynia i opakowania. Jednak duże zapotrzebowanie na polipropylen w innych gałęziach przemysłu, a także poza samą Unią Europejską oraz rosący popyt globalny zmniejszają potencjalne ryzyko.

Nie tylko Police

Szereg inwestycji realizowane jest w spółce dominującej Grupy Azoty zlokalizowanej w Tarnowie. Już rok temu Grupa Azoty S.A. uruchomiła instalację granulacji mechanicznej nawozów saletranych z budżetem na poziomie 141 mln złotych.

W Tarnowie również dokonano inwestycji poza segmentem nawozowym. Do najważniejszych należy zaliczyć wartość 320 mln złotych budowę Wytwórni Poliamidów II czy intensyfikację instalacji cykloheksanonu z fenolu.

Do końca bieżącego roku w Tarnowie powstanie również Centrum Badawczo-Rozwojowe, co oznacza, że Grupa Azoty coraz śmielej wkracza w obszary rozwoju innowacyjności. Jego wybudowanie i wyposażenie będzie kosztowało Grupę Azoty 68 mln złotych. Centrum ma nie tylko realizować własne cele, ale również stanowić zaplecze infrastrukturalne dla projektów zgłaszanych w ramach programu Idea4Azoty, mającego na celu promowanie innowacyjnych startupów poprzez ich wszechstronne wsparcie, w tym finansowe - nawet do kwoty 20 mln złotych.

Centrum Badawczo-Rozwojowe ma powstać także w Kędzierzynie-Koźlu. Jego budowa pochłonie kolejnych kilkadziesiąt milionów złotych. Ponadto w znajdującej się w tej miejscowości Grupie Azoty ZAK S.A. jeszcze w tym roku zakończy się budowa instalacji do produkcji estrów specjalistycznych, która wzmocni pozycję Grupy Azoty na rynku plastyfikatorów, wykorzystywanych w przemyśle przetwórstwa tworzyw sztucznych, a także farb i lakierów. Zwiększeniu ulegną również moce produkcyjne instalacji do produkcji pierwszego polskiego plastyfikatora nieftalanowego Oxoviflex®.

Olbrzymie zmiany czekają również Puławy. Już w tym roku uruchomiona zostanie pierwsza linia produkcyjna instalacji granulacji mechanicznej saletry. Projekt wart 385 mln złotych zakłada uruchomienie dwóch linii produkcyjnych o mocy 1400 ton saletraku na dobę lub 1200 ton saletry granulowanej mechanicznie na dobę. Instalację będzie dopełniała komplementarna do niej infrastruktura magazynowania, pakowania i wysyłki. Uruchomienie drugiej linii produkcyjnej zaplanowane jest na trzeci kwartał 2020 roku.

W scenariuszu rozwojowym Grupy Azoty jest także budowa w Puławach nowej jednostki wytwarzania kwasu azotowego, traktowanej jako kluczowy element projektu rozwoju produkcji nawozowej. Planowana jest także równoległa modernizacja czterech istniejących linii produkcyjnych kwasu azotowego.

Grupa Azoty w chemicznej ekstraklasie?

Realizacja powyższych projektów wymaga znacznych inwestycji. Ich sfinansowanie z własnych środków w tak krótkiej perspektywie czasowej byłoby nierealne. Stąd też decyzja o zwiększeniu kredytu do 3 mld złotych na okres 7 lat. Specjalnie wydłużony okres kredytowania ma pozwolić na płynne finansowanie inwestycji, aż do momentu, gdy zaczną generować przychód.

Szczytowy moment zadłużenia Grupy Azoty w związku z zaciągniętymi zobowiązaniami ma przypaść na lata 2021-22. Wówczas wzrośnie ono do poziomu 2,5 pkt wskaźnika zadłużenia netto do EBITDA z

obecnych 0,3 pkt. W umowie z konsorcjum banków zabezpieczono jednak poziom wskaźnika aż do 3,5 pkt. Niewykluczone, że część środków pochodzących z kredytu zostanie wykorzystane nie tylko do realizacji inwestycji, ale również do przeprowadzenia potencjalnych akwizycji. Jak dotychczas przedstawiciele Azotów nie wskazują jednak, jakich spółek miałyby one dotyczyć, choć pytanie to pada niemal na każdej konferencji prasowej.

Ścieżka rozwoju realizowana przez Grupę Azoty ma umocnić jej pozycję wśród liderów na europejskim rynku nawozów, przy jednoczesnym znacznym wzmocnieniu w segmencie tworzyw i chemii. Zmieniające się europejskie otoczenie legislacyjne tworzy w tym zakresie niemałe wyzwanie, ale jeśli inwestycje, zwłaszcza w centra R&D i produkcję polipropylenu, zostaną zrealizowane zgodnie z planem, za kilka lat Grupa Azoty może znaleźć się w czołówce europejskiej chemicznej ekstraklasy. A co najważniejsze, uodporni się od cykli koniunkturalnych, co zapewni jej stabilny rozwój w dalszej perspektywie.